GAZETA USTROŃSKA

OTWARCIE SPA

ZEBRANIE W PONIWCU

MALI TEŻ POTRAFIĄ

Nr 48 (1096) **29 listopada 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

W ubiegłym tygodniu doliny tonęły w mgłach, a szczyty kąpały się w słońcu. Słowem, inwersja. **Fot. W. Suchta**

HARMONIA W KOREI

Na harmonijne stosunki między państwami koreańskimi nie ma co liczyć, ale chór UŚ w Cieszynie „Harmonia" odniósł na krańcu Azji znaczący sukces. Od 12 do 20.11 przebywał w Korei Pd., gdzie odbywał się konkurs chórów z całego świata. Wśród 28 uczestników znalazły się reprezentacje m.in. Izraela, Fidżi, USA czy gospodarzy, oceniane przez 6 ekspertów z 3 kontynentów. Chór pod kierunkiem Izabelli Zieleckiej-Panek zdobył III miejsce, występował też na koncertach otwartych, prezentując miejscowym słowiańską muzykę. Do „Harmonii" należy ustronianka **Magda Zborek**, z którą porozmawiałam o dalekowschodniej przygodzie.

Zaskoczyła cię wiadomość o wyjeździe do Korei?
Zupełnie nie liczyłam na znalezienie się w składzie. Kończyłam dopiero II rok, śpiewa nas ok. 60, poza tym sopranów jest najwięcej, a pani dyrygent zdawała sobie sprawę, że „Harmonia" sama nie da rady, dlatego wzięła też swój chór „Ad Libitum", który składa się z absolwentów „Harmonii"; w sumie po ok. 15 osób z obu. To połączenie wyszło nam bardzo na korzyść i dzięki niemu mieliśmy

(cd. na str. 2)

JUBILEUSZ DWÓJKI

W środę 5 grudnia obchodzić będziemy 225-lecie ustrońskiej dwójki. Rocznicowe uroczystości przygotowali nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum Nr 2. Akademia odbędzie się w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka" o godz. 17. Będą wystąpienia, wspomnienia i program artystyczny. Potem planowane jest wspólne zwiedzanie szkoły.

BOGDAN, KIEDY PRZEJMIESZ SZPITAL

Niewiadomo, ilu ustroniaków zasiadło przy odbiornikach, żeby wysłuchać w Radiu Katowice audycji na żywo z Ustronia. Wiadomo, że na rynku było ich niewielu. Na frekwencję na pewno wpłynęła zmiana miejsca nagrywania programu. Planowano, że

(cd. na str. 10)

HARMONIA W KOREI

(cd. ze str. 1)

takie osiągnięcia, bo tuż przedtem zdobyliśmy Grand Prix w międzynarodowym konkursie „Gaude Cantem" w Bielsku-Białej.

Jak to się stało, że to „Harmonia" reprezentowała Polskę?

Pani dyrygent wysłała zgłoszenie, komisja przesłuchiwała nasze płyty, analizowała życiorys artystyczny, a po miesiącu zapadła decyzja. Nie było tak, że ktoś się zgłasza i od razu jedzie. Mieliśmy też jechać do Argentyny, tyle że tam chór płaci za całość, a w Korei organizatorzy wszystko zapewnili, my pokrywaliśmy tylko przelot i jeszcze UŚ dużą część finansował.

Jak wyglądał sam konkurs? Różnił się od europejskich?

Uczestnicy należeli do dwóch kategorii, my występowaliśmy jako chór etniczny. Mieliśmy naprawdę dobry program, słowiańska muzyka bardzo się spodobała. Jednak poziom niezwykle wysoki. I duża różnica co do wymagań: nie wystarczyło poprawnie zaśpiewać, punktowany był np. taniec – u nas typowe chóry nie tańczą – dlatego przygotowywaliśmy choreografię, prezentowaliśmy się w strojach cieszyńskich, żeby to efektownie wyglądało.

Zapadli ci w pamięć pozostali wykonawcy?

Filipińczycy, zdobywcy Grand Prix, to według mnie zawodowcy, każdy miał głos idealnie ustawiony i był solistą. A podczas otwarcia śpiewali chórzyści z miasta Incheon: część stała na scenie, część z tyłu i w trakcie pierwszej pieśni dołączała do tamtej. Siedziałam z brzegu i kiedy mnie mijali, miałam ciarki na plecach. Nie wiedziałam, co się dzieje, nigdy nie słyszałam takiego chóru.

Jaką nagrodę otrzymaliście i na co zostanie przeznaczona?

Dostaliśmy pamiątkowy dyplom i 2000 dolarów, które poszły na konto rektoratu, ponieważ rektor wielce nam pomógł przy wyjeździe i trzeba było mu się zrewanżować.

A jak przebiegała sama podróż?

Przede wszystkim była okropnie męcząca. Z Cieszyna pojechaliśmy do Warszawy, 2 godziny lecieliśmy do Amsterdamu, a stamtąd ponad 10 do Seulu.

Chór „Harmonia". **Fot. T. Stolz**

Przygotowania do wyjazdu były pewnie nerwowe…

Strój cieszyński pożyczałam z „Równicy", która też miała kiedyś lecieć do Korei, jednak rodzice się nie zgodzili. I ja się nie dziwię, bo to naprawdę ciężka podróż, zwłaszcza z małymi dziećmi. Moja mama też się bała, ale my przynajmniej jesteśmy dorośli.

Mieliście czas, żeby się rozejrzeć na miejscu?

Zostaliśmy potem dwa dni, bo wiadomo, kiedy się tak daleko jedzie, warto jak najwięcej wchłonąć. Przewodniczka Mina zabrała nas autokarem na wycieczkę po mieście, czyli Busan. Zwiedzaliśmy m.in. buddyjski zespół klasztorny z wieżą widokową nad morzem. Zdziwiło mnie, że to tak bogaty kraj. Ludzie niezwykle życzliwi, uśmiechnięci, zauważyłam też, że ogromnie pracowici, wszystko dopięte na ostatni guzik. I punktualni, a z nami bywało różnie.

Zwiedziliście jakieś inne miasta oprócz Busan?

Zaraz po wylądowaniu mieliśmy koncert w Gunsan dla 2 tysięcy ludzi, a dyrektor Instytutu Muzyki UŚ Michał Korzistka grał tam Chopina. Potem od razu jechaliśmy, bo czekało nas 5 godzin do Busan. Choć śpiewaliśmy koncert po takiej podróży, nawet nie mieliśmy możliwości się umyć i czuliśmy się wykończeni, daliśmy radę. Słuchali nas zwykli ludzie i przyjęli nas bardzo ciepło. Stresowaliśmy się, bo nie robiliśmy próby, ale kiedy po wyjściu na scenę zobaczyliśmy, że ci ludzie się do nas uśmiechają, a po pierwszym numerze zaczęli nam bić brawo – dodało nam to skrzydeł.

Czy ktoś was przedstawiał, przybliżał Polskę?

Na pewno powiedzieli, skąd jesteśmy, ale gdy rozmawiało się np. z chórzystami ze wschodniej Azji, niezbyt wiedzieli, gdzie leży Polska. Najpierw oceniali nas po języku jako Rosjan, a kiedy mówiliśmy, że przylecieliśmy z Polski, pokazywali gest uderzania dłonią o szyję. Więc tak się kojarzymy na drugim końcu świata.

Co stamtąd przeniosłabyś do Polski?

Na pewno jeden z największych targów rybnych w Azji. Niesamowite wrażenie: pełno egzotycznych ryb, ośmiornic, przepięknych muszli, wszystko do zjedzenia. Tu anegdota. Stoimy przy straganie z muszlami i kolega mówi sprzedawczyni, że chce kupić taką okazałą. Ona: „Okej, okej". Pytamy, czy może wyciągnąć środek, bo kiedy będziemy ją przewozić, zacznie śmierdzieć. Ona: „Okej, okej". Wzięła wielki tasak, rozwaliła tę muszlę na kawałeczki, wyjęła „ślimaka", wsadziła do worka i mówi: „Trzy tysiące". Myślała, że jesteśmy zachwyceni nim, a nie muszlą, bo dla nich „skorupa" jest czymś zwykłym i do wyrzucenia.

Właśnie, co z jedzeniem? Kuchnia międzynarodowa?

Nie wzięli nas pod uwagę, bo poza nami z Europy przyjechały tylko dwa chóry, większość z Azji, więc pod nich przygotowano posiłki, np. małe, żylaste ośmiornice. Koledzy jedli, ja się nie odważyłam, ale zjadłam kalmara i mi smakował. Natomiast piłam litrami napój aloesowy, bo był pyszny i niedrogi. Kosztowałam też soju, to odpowiednik sake, ale wypiłam łyka i podziękowałam. Przywiozłam trochę do Ustronia, ale jeszcze nikt nie odważył się spróbować.

Nie miałaś problemów z różnicą czasu?

Oj tak, tam tego nie czułam, ale po powrocie aż do dzisiaj chodziłam spać o 19. i wstawałam o 5., nie mogłam się przestawić. Tam działały emocje, nie było czasu się zastanawiać, czy jest się zmęczonym, trzeba było śpiewać, oglądać – po prostu żyć chwilą.

Rozmawiała **Katarzyna Szkaradnik**

to i owo z okolicy

Na listopadowej sesji radni gminy Goleszów podjęli decyzję o zlikwidowaniu szkoły podstawowej w Puńcowie. Na włosku wisi dalsze funkcjonowanie placówki w Goleszowie Równi.

* * *

Jednym z popularniejszych szlaków turystycznych w Wiśle jest ten prowadzący ze Stożka przez Kubalonkę na Baranią Górę. Ma prawie 20 kilometrów długości. Pokonanie tej trasy zajmuje średnio około pięciu godzin.

* * *

W ostatnich trzech miesiącach strażnicy miejscy w Cieszynie interweniowali blisko 40 razy w związku ze zgłoszeniami o padniętych zwierzętach. 13 przypadków dotyczyło saren, a inne gołębi, kotów i psów oraz lisa, kuny, zająca i... krowy.

* * *

Pierwszy opis cieszyńskiego zamku pochodzi z XVII wieku i znajduje się w kronice Jakuba Schickfussa. Budowla była wtedy dobrze obwarowana. Zburzono ją w XIX wieku i zbudowano nowy zamek, istniejący do dziś.

Zabytkowe XVI-wieczne malowidło olejne na drewnie „Tryptyk z Ogrodzonej" jest jednym z unikatowych eksponatów będących w posiadaniu Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Po konserwacji wygląda, jakby wyszło prosto z pracowni wrocławskiego mistrza Buhla, który namalował to dzieło w 1582 roku. Fachowe prace wykonali konserwatorzy z Krakowa. Obraz prezentowany jest na stałej ekspozycji.

* * *

Sukcesy odnosi Szkolny Chór „Canzonetta" złożony z uczennic podstawówek i gimnazjum w Strumieniu. Dziewczęta występowały m.in. ze śpiewaczką Izabelą Kopeć. Chór działa od 80 lat.

* * *

Na koniec października w rejestrze Powiatowego Urzędu Pracy widniało ponad 7 tysięcy bezrobotnych. Zarejestrowało się w tym miesiącu 1161 nowych osób. Ofert pracy było... 120.

* * *

W kościele katolickim w Wiśle Głębcach znajduje się figura Matki Boskiej Fatimskiej. Od kilkunastu lat odbywają się przy niej tzw. noce pokutne. W modlitwach uczestniczą wierni z obu stron Olzy.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Maria Kubok z Ustronia i Andrzej Łukosz z Ustronia

* * *

MIKOŁAJ NA RYNKU

Spotkanie z Mikołajem dla dzieci odbędzie się 9 grudnia na rynku (od godz. 12.00 program artystyczny, ok. 13.00 przybycie Mikołaja).

* * *

SPOTKANIE W MUZEUM

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" zaprasza młodzież gimnazjalną oraz weteranów na spotkanie pt. „Pierwsze lata niepodległości na ziemi cieszyńskiej", które odbędzie się 6 grudnia o godz. 10.00. Temat ten podejmie Krzysztof Neścior - twórca Muzeum IV Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie.

* * *

KONCERT DLA DZIECI

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" serdecznie zaprasza na koncert charytatywny zespołu „U Studni", którego artyści dawniej współtworzyli „Stare Dobre Małżeństwo", który odbędzie się 16 grudnia w MDK Prażakówka w Ustroniu o godz. 19.30.Cegiełki na koncert można otrzymać w siedzibie Stowarzyszenia, Rynek 4 (budynek biblioteki) za 25 zł. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na cele Stowarzyszenia, które pomaga dzieciom i rodzinom w trudnych sytuacjach życiowych.

* * *

SPROSTOWANIE

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" organizuje koncert charytatywny, podczas którego nie wystąpi zespół „Stare Dobre Małżeństwo". Zaśpiewają artyści wywodzący się z tej grupy, obecnie tworzący zespół „U Studni".

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza wszystkich zainteresowanych na comiesięczne spotkanie o charakterze przedświątecznym, które odbędzie się w poniedziałek 3 grudnia o godz. 10.00.

* * *

WKRÓTCE SEZON NA ODŚNIEŻANIE

Synoptycy zapowiadają nadejście zimy już w następnym tygodniu. Będzie mróz i może śnieg. Warto wiedzieć, że odśnieżaniem obszaru całego miasta: ulic, chodników i dróg do budynków ADM zajmuje się firma Roboty Ziemne i Drogowe Transport Jerzego Górnioka z siedzibą w Ustroniu, przy ul. Szerokiej 45a, tel. 33 854-72-26, 602-671-396. Do nadzorowania akcji zimowej w Urzędzie Miasta powołano Miejski Zespół Koordynacyjny (MZK) w składzie: przewodniczący Ireneusz Szarzec, zastępca przewodniczącego Jolanta Krajewska-Gojny, członkowie: Andrzej Siemiński (tel. 696 499 889), Teresa Januszewska (tel. 691 532 645), Ireneusz Staniek (tel. 606 321 191), Janina Korcz (tel. 691 560 313).

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jerzy Kiecoń	**lat 85**	ul. Wodna
Władysław Kopel	**lat 73**	ul. Grażyńskiego

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

19 XI 2012 r.
Jak co tydzień strażnicy pracowali na targowisku miejskim. Kontrolowali sprzedających pod kątem przestrzegania regulaminu targowiska.
20 XI 2012 r.
Prowadzono kontrole porządkowe na Zawodziu i w Hermanicach.
20 XI 2012 r.
W dalszym ciągu strażnicy sprawdzają okolice palcówek oświatowych oraz przystanków autobusowych i parków w miejscach, w których lubi gromadzić się młodzież.
21 XI 2012 r.
Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia błotem traktu spacerowego w Jaszowcu. W krótkim czasie został posprzątany.
22 XI 2012 r.
W trakcie kontroli pojazdów parkujących na ul. Sanatoryjnej przed Uzdrowiskowym Zakładem Przyrodoleczniczym jednego kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł, dwóm kolejnym udzielono upomnienia. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

20/21 XI 2012 r.
Włamano się do suszarni w bloku na osiedlu Cieszyńskim, z której skradziono rower marki Merida Matss w kolorze czarnym.
21 XI 2012 r.
O godz. 9.40 na parkingu przy ul. Daszyńskiego kierujący samochodem Ford Eskort w trakcie manewru cofania uderzył w samochód VW Passat.

MISTRZOWIE RODZĄ SIĘ NIE TYLKO POD TATRAMI

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego zapraszają na spotkanie autorskie z Beatą Kołaczyk – pochodzącą z Ustronia dziennikarką Telewizji Polskiej S.A., publicystką, autorką kilkudziesięciu reportaży i filmów dokumentalnych, córką czołowego polskiego alpejczyka i trenera narciarskiego Pawła Kołaczyka.

Podczas spotkania bohaterka opowie o pracy trenerskiej swojego ojca i jego udanych próbach przełamania hegemonii Zakopanego oraz jak przez narty została dziennikarką. Opowieść zilustrowana będzie prezentacją archiwalnych fotografii.

W programie znajdzie się również pokaz filmu dokumentalnego pt. „Na granicy dwóch wyznań" zrealizowanego przez Beatę Kołaczyk w Ustroniu w 1995 r. dla TVP 1. Pretekstem do powstania materiału była wizyta papieża Jana Pawła II w Skoczowie.

Wydarzenie odbędzie się w sobotę 15 grudnia 2012 r. o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego przy ul. Hutniczej 3. **Bożena Kubień**

UBEZPIECZENIA
- wszystkie Towarzystwa, wszystkie rodzaje ubezpieczeń.
BIURO KREDYTOWE
- kredyty gotówkowe, samochodowe, konsolidacyjne, hipoteczne.
BIURO PODRÓŻY "USTROŃ TRAVEL"
- bogata oferta obejmująca cały świat
(wczasy, wycieczki, obozy, itp.).
AGENCJA POCZTOWA - Nasze Oddziały:
USTROŃ ul. 3 Maja 44, tel. **33 852-15-82/607-604-602**
USTROŃ HERMANICE ul. Skoczowska 76 (w galerii EuroSparu)
tel. 33 333-60-36/882-156-465.
U NAS ZAŁATWISZ WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

BIURO PODRÓŻY mea travel
LATO 2013 już w sprzedaży !!!
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40, ustron@mea-travel.pl
wczasy - wycieczki - bilety

M. Szczotka i R. Siwiec. Fot. W. Suchta

OPINIE NA TEMAT KŁADKI

21 listopada odbyło się zebranie mieszkańców Poniwca. Otworzył je przewodniczący Zarządu Osiedla Roman Siwiec i przywitał wszystkich zabranych w tym: wiceprzewodniczącą Rady Miasta, radną z Poniwca Marzenę Szczotkę, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, sekretarza miasta Ireneusza Stańka.

Na wstępie R. Siwiec przypomniał wnioski złożone przed rokiem do budżetu miasta na rok 2012. Nie wszystkie zostały uwzględnione, ale przeprowadzono remont ul. Akacjowej, zlikwidowano dziury w jezdniach, naprawiano oświetlenie, dokonano cięć gałęzi. Wykonano również remont placu zabaw i tu R. Siwiec apelował, by zwracać uwagę, gdy dzieje się tam coś niewłaściwego.

O bieżącym budżecie miasta mówił S. Malina. Przy układaniu budżetu otrzymano wnioski opiewające w sumie na 327 mln zł. przy budżecie wynoszącym 67 mln. Trzeba też stwierdzić, że na Poniwcu wiele zadań zrealizowano, także w ramach remontów. Generalnie budżet jest konsumowany w głównej mierze przez oświatę, ale inwestowanie w młode pokolenie jest jak najbardziej słuszne. Sporo pochłania opieka społeczna. Realizowane są długofalowe inwestycje jak kanalizacja. Nasze miasto jest już skanalizowane w 86%. Tu wykorzystywane są pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska częściowo umarzane. Miasto korzysta też ze środków Unii Europejskiej. Jak wiadomo konstruowany jest budżet Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Jeśli chcemy korzystać z tych środków musimy mieć gotowe projekty, a konkretne zadania najpierw się wykonuje, a po zakończeniu otrzymuje zwrot pieniędzy w określonym procencie. Na to wszystko nałożyć trzeba potrzeby w poszczególnych dzielnicach i w sumie można o tym bardzo długo dyskutować. M. Szczotka dodawała, że budżet miasta to dokument dynamiczny, zmieniający się w trakcie realizacji. Wnioski z osiedla Poniwiec do budżetu na 2013 r. to przede wszystkim remont ul. Grabowej wraz z budową chodnika, wykonanie dokumentacji kanalizacji, oświetlenie ul. Akacjowej.

Swe postulaty i pytania zgłaszali mieszkańcy:

Pytano jak długi chodnik powstanie przy ul. Grabowej. S. Malina odpowiadał, że wszystko zależy od wykupu terenów.

Problemem są drzewa i krzewy. Ktoś posadził tuje na zakręcie, z modrzewi sypie się igliwie i trudno sobie z nim poradzić, buduje się parkany przy samej drodze tak, że uniemożliwia to mijanie się samochodów.

Mówiono też o odśnieżaniu ulic. Robiący to kierowcy zgarniają śnieg na pobocza w ten sposób, że na zakrętach nic nie widać. Być może kierowca ciągnika patrzy z z innej perspektywy i wszystko widzi, ale co innego kierowca samochodu osobowego. Poza tym jak zaczyna się odśnieżanie droga jest szeroka, gdy się kończy, jest już bardzo wąska. Mieszkanka ul. Słowików sama sprząta po zimie, bo służby miejskie tam nie zaglądają. Ale nawet, gdy usypie kupki ze żwiru, to i tak nikt po nie się nie zjawi. Poza tym na tej ulicy nie działa oświetlenie.

Konieczne jest postawienie znaku drogi ślepej przy wjeździe w ul. Drozdów. Kierowcy autokarów się mylą i wjeżdżają w tę ulicę, a potem mają problemy z nawróceniem. Na ul. Drozdów jest także kłopot odwodnienia. Trzeba zrobić porządny odpływ wody. Z ul. Drozdów i ul. Słowików było tak wiele problemów, że S. Malina zapowiedział zorganizowanie na tych ulicach wizji lokalnej.

R. Siwiec pytał o dalsze losy działki na os. Poniwiec zakupionej przez miasto. S. Malina uspokajał, że na pewno nie powstanie tam zabudowa wysoka, nie planuje się sprzedaży tej działki deweloperowi. Zostanie zachowany charakter zabudowy dzielnicy.

Może to z tej relacji nie wynika, ale zebranie było żywe, sporo dyskutowano. Najlepiej o tym świadczy wymiana zdań na temat przejścia oprzez ul. Katowicką. Mieszkańcy twierdzą, że jest bardzo niebezpiecznie, szczególnie dla dzieci. Przejście przez obwodnicę określano zwięźle jednym słowem: makabra. Skoro nie da się tam ustawić świateł, to może rozwiązaniem będzie kładka nad jezdnią. Okazało się, że to nie teren gminy, ale skoro tak, to niech wejście na kładkę i zejście będzie na terenie gminy. W tym momencie wszyscy żywiołowo zaczęli wymieniać opinie na temat kładki. Okazało się, że kładka musi być wyposażona w podjazd, a to daje około 200 metrów i tu następuje dialog:

- To absurd. Może w takim razie zrobić tam windę?
- A czy widział pan gdzieś na świecie windę przy kładce dla pieszych?
- A pan widział w terenie zabudowanym kładkę z dwustumetrowym podjazdem?

Nieco uspokajała M. Szczotka przypominając, że plany budowy obwodnicy były zupełnie inne. **Wojsław Suchta**

Przejście przez obwodnicę. Fot. W. Suchta

Sprzątanie w Kuracyjnym. Fot. M. Niemiec

DUŻY PARK DUŻO LIŚCI

W czwartek 22 listopada w parku Kuracyjnym sprzątano liście. Za utrzymanie zieleni w naszym mieście odpowiada Przedsiębiorstwo Komunalne, ale tym razem z ul. Konopnickiej wysłano jedynie traktory z przyczepami, a pracę wykonywali podopieczni Fundacji św. Antoniego.

- Nie można skreślać tych ludzi – mówi prezes Fundacji Tadeusz Browiński. – Mają coś do zaoferowania miastu i naszej społeczności. Nie powiodło im się w życiu, pobłądzili, ale to nie znaczy, że nie mogą pomóc.

Pomagają regularnie w utrzymywaniu czystości w Ustroniu w zamian za pomoc, jaką otrzymują od miasta i Fundacji. Głównie pilnują, by porządek panował w okolicy ich siedziby przy ul. Kościelnej, ale z grabiami, miotłami, workami na odpady zapuszczają się dużo dalej. Ich rejon obejmuje przede wszystkim ulicę Dworcową, Daszyńskiego, Spółdzielczą, park przy „Prażakówce", ale też wszystkie miejsca, które wymagają uporządkowania. Dobrze układa się współpraca ze służbami sprzątającymi, które zgłaszają się do Fundacji, gdy potrzebna jest pomoc. Zebranie liści z parku przy amfiteatrze to było duże wyzwanie, ale poradzono sobie bardzo dobrze. **(mn)**

Zdaniem Burmistrza

O zmianach w gospodarce odpadami mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od połowy przyszłego roku gminy przejmują obowiązek odbioru i wywozu odpadów komunalnych. Chodzi o uszczelnienie i zracjonalizowanie systemu gospodarki odpadami w całym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem segregacji.

Warto zauważyć, że to, co obecnie jest wprowadzane i dostosowywane do przepisów unijnych, w Ustroniu od początku działania samorządu było przedmiotem analizy, a rozwiązania obecnie wprowadzane systemowo w całym kraju u nas funkcjonowały dużo wcześniej. W 1994 r. odbyło się referendum w Ustroniu, w którym mieszkańcy opowiedzieli się za wprowadzeniem tzw. podatku śmieciowego. Równocześnie rozpoczęła się akcja segregacji odpadów. Choć losy ustaleń referendum w Ustroniu były różne, niemniej idea gospodarki odpadami komunalnymi w naszym mieście utrzymała się do dzisiaj.

Dziś, gdy gospodarkę odpadami zaczynają regulować ustawy państwowe, my staramy się robić wszystko, by w jak najmniejszym stopniu zmieniać to, co przez te wszystkie lata zostało wypracowane i co mieszkańcy zaakceptowali. W związku z tym Rada Miasta, podejmując odpowiednie uchwały, sankcjonuje rozwiązania, które już się sprawdziły, czyli nadal będziemy płacić od osoby, a nie od ilości zużytej wody czy powierzchni mieszkania, czy innych przewidzianych w ustawie rozwiązań. Chcemy też utrzymać system zbiórki selektywnej, aby działało to tak jak do tej pory.

Największa zmiana w całym systemie w Ustroniu związana będzie z podmiotami odbierającymi odpady komunalne. Gminy zostają zobowiązane do wyboru w drodze przetargu podmiotu, który będzie dokonywał w ich imieniu odbioru odpadów komunalnych, zaś opłaty z tego tytułu będą wnoszone bezpośrednio do kasy miasta bądź za pośrednictwem banków, bądź przelewów elektronicznych. Trwa jeszcze dyskusja, czy w przypadku gmin posiadających własne przedsiębiorstwa komunalne można im zlecić odbiór odpadów w trybie bezprzetargowym, czy też konieczny jest przetarg i wybranie podmiotu oferującego najkorzystniejsze warunki, z czym w samorządach mamy nie najlepsze doświadczenia. Mówiąc kolokwialnie, przetarg nie zawsze wyłania rzetelnego wykonawcę świadczącego usługi odpowiedniej jakości. Dziś to największy dylemat. Z niepewnością patrzymy na różne pomysły w tym zakresie. Na dzień dzisiejszy sytuacja wygląda tak, że konieczny będzie przetarg wyłaniający podmiot realizujący odbiór odpadów komunalnych. Notował: **(ws)**

DWÓJKA W NIEPODLEGŁEJ

Fragmenty artykułu Józefa Pilcha

W ostatnim roku I wojny światowej w szkole nr 2 tętniło życie narodowe. Od r. 1917 w pomieszczeniach szkolnych odbywały się poufne spotkania o charakterze niepodległościowym; omawiano m.in. sposób przejęcia władzy i zapewnienia porządku. Głównym inspiratorem tej akcji był nauczyciel Paweł Lipowczan, który został po wyzwoleniu pierwszym komendantem milicji ludowej w Ustroniu.

* * *

Powstanie w r. 1918 niepodległej Polski nauczyciele szkoły nr 2 przyjęli z entuzjazmem. Kierownik Jerzy Michejda – jak wspominają jego uczniowie – osobiście chodził od klasy do klasy, zdejmował ze ścian austriackie godło z dwugłowym orłem, a na jego miejsce zawieszał godło polskie, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie do dzieci. W kronice szkolnej kierownik szkoły odnotował: *Po przewrocie 1918 roku, chwała Bogu Wszechmocnymu, natychmiast przywrócono wykładowy język polski we wszystkich klasach. Niemiecki język uczy się nieobowiązkowo w klasie III 2 godz. tygodniowo, a od czwartej obowiązkowo 3 godziny tygodniowo"*. Nieco później napisał: *„Nie mogę inaczej, muszę twierdzić, że zaprowadzenie języka wykładowego polskiego podniosło poziom naukowy szkoły w wysokim stopniu, we wszystkich klasach i wszystkich przedmiotów. Jak się to męczyło dziatwę od pierwszej aż do najwyższej klasy obcym językiem! Tego nikt nie może cenić* (lepiej, J.P.) *jak nauczyciel, który sam się męczył długie lata.*

* * *

Po odzyskaniu niepodległości zwracano uwagę na wychowanie obywatelskie uczniów. W r. 1919 obchodzono w szkole uroczyście imieniny naczelnika Józefa Piłsudskiego, a w maju rocznicę Konstytucji 3 Maja. Od r. 1926 urządzano uroczystość szkolną z okazji święta narodowego w listopadzie. Uroczyście czczono w szkole ważniejsze wydarzenia czy rocznice. Oto kilka przykładów:

W r. 1925 szkoła obchodziła 900-lecie koronacji Bolesława Chrobrego, która odbyła się w kościele. Po przemówieniu pastora jeden z nauczycieli przedstawił w słowach i obrazach rolę, jaką odegrał w dziejach Polski wybitny król. Następnie wystąpiły chóry szkolne i orkiestra nauczycielska.

* * *

Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 1935 r. – jak zanotowano w kronice – wywarła w szkole duże wrażenie. *Codziennie na pierwszej lekcji czytano z Ilustrowanego Kuriera Codziennego i innych gazet najnowsze wiadomości z ostatnich chwil Marszałka oraz o uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.*

W pierwszej połowie lat dwudziestych rozpoczęto, a następnie kontynuowano przez cały okres międzywojenny tzw. „gwiazdkę", polegającą na obdarowywaniu przed świętami Bożego Narodzenia dzieci z ubogich rodzin. Obchody gwiazdkowe organizowano z reguły wspólnie ze szkołą nr 1. Odbywały się najpierw w sali Czytelni Katolickiej, a od r. 1933 w dużej sali na „Prażakówce". W r. 1930 uczniowie szkoły nr 2 otrzymali na gwiazdkę 64 pary butów, zaś 18 dzieci otrzymało materiał na ubrania. Podarunki obejmowały również strucle i cukierki. W latach późniejszych otrzymywały łakocie z okazji świąt wszystkie dzieci. Koszty ponosił Urząd Gminy. Podczas gwiazdki jedna lub druga szkoła występowała zawsze z programem artystycznym.

Przez cały okres międzywojenny organizowano przed wakacjami wycieczki szkolne. Pierwsze klasy udawały się najczęściej do źródła „Żelaznego" lub pod Małą Czantorię, starsze roczniki natomiast na szczyty okolicznych gór, na Błatnią, Klimczok i Babią Górę oraz odbywały wycieczki do Krakowa i Wieliczki.

* * *

Decyzją z dnia 15 XI 1920 r. Komisja Szkolna przy Radzie Narodowej w Cieszynie Szkoły nr 1 i 2 w Ustroniu stały się w r. 1920 7-klasowymi z tym, że klasy VI i VII obydwu szkół zostały połączone. Klasa VI została umieszczona w szkole nr 1 a klasa VII w szkole nr 2. W roku szkolnym 1922/23 otwarto klasy VI i VII w obydwu szkołach. Obydwie były publiczne, ale szkoła nr 1 zachowała nadal charakter katolicki, a szkoła nr 2 ewangelicki i tak były nazywane przez ludność miejscową. Mimo to było okresy, w których kilkoro dzieci katolickich i …żydowskich uczęszczało do szkoły ewangelickiej, a kilkoro ewangelickich do szkoły katolickiej.

Pierwszymi podręcznikami były w niepodległej Polsce elementarz i książka do czytania Kędzierskiego dla kl. I i II, tegoż autora książka do czytania dla klas II-VI, wypisy dla klasy VII C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej. W r. 1923 wprowadzono elementarz Kłosińskiego, a następnie Buzka-Kubisza.

W r. szkolnym 1934/1935, zgodnie z zarządzeniem inspektora szkolnego w Cieszynie, o przyjęciu do szkoły nie miało decydować jak dotychczas wyznanie, ale rejon zamieszkania. Po raz pierwszy do klasy I szkoły nr 2 wpisano wszystkie dzieci z Hermanic, Ustronia Dolnego (po drogę cieszyńską), Zawodzia Dolnego (bez potoka Gościradowiec), z Gojów oraz z Cisownicą-Pasiekami. Natomiast wszystkie dzieci wyznania ewangelickiego z Górnego Ustronia zostały wpisane do szkoły nr 1. (...) Kilka razy łączono dzieci tej samej klasy lub przerzucano całą klasę do szkoły nr 1. Mimo to stan liczebny nie budził w r. 1934 większych zastrzeżeń, gdyż liczyły od 34 do 43 dzieci wyjąwszy klasę VI, do której uczęszczało 62, i klasę VII, która skupiała 57 uczniów.

Wspólnie ze szkołą nr 1 organizowano nieraz dalsze wycieczki szkolne oraz wspólne gwiazdki. Jakiekolwiek zdarzenia były przez nauczycieli obydwu szkół natychmiast likwidowane. Współpraca między nauczycielami obydwu szkół układała się dobrze. W kronice szkoły nr 1 z r. 1904 czytamy np.: *4 października kolega kier. Michejda obchodził jubileusz 25-lecia pracy zawodowej, co pozwoliło nam okazać uczucia szacunku dla jak najbardziej zasłużonego kolegi. W tym dniu udało się grono nauczycielskie in corpore do mieszkania Jubilata, gdzie kierownik w swoim własnym i kolegów imieniu złożył najserdeczniejsze życzenia szczęścia.*

Wspólna nauka dzieci obydwu wyznań nie wszystkim się podobała. W protokole z posiedzenia Rady Pedagogicznej z dnia 11 IX 1936r. zapisano: *Na początku wakacji letnich na posiedzeniu Czytelni Katolickiej i Związku Niewiast Katolickich uchwalono wystosować do władz wojewódzkich memoriał z prośbą o przywrócenie stanu rzeczy z 1934, tj. powrotu do szkół wyznaniowych, a skasowaniu podziału dzieci według rejonów.* Nie czekając na odpowiedź władz szkolnych, część rodziców wyznania katolickiego przestała z rozpoczęciem r. szkolnego 1936/37 wysyłać dzieci do szkoły nr 2. Dnia 4 września spośród 85 zapisanych dzieci wyznania katolickiego nieobecnych było 70, dnia 5 września 52, a 7 września 32 uczniów. Kierownik szkoły, Paweł Lipowczan zawiadomił o tym inspektora szkolnego w Cieszynie, który w dniu 7 września przyjechał do Ustronia i zarządził, że rodzice mogą posłać dzieci do wybranej przez siebie szkoły. W rezultacie prawie wszyscy rodzice wyznania katolickiego wycofali swoje dzieci ze szkoły nr 2, w odpowiedzi na co ewangelicy przestali posyłać dzieci do szkoły nr 1. Zamieszanie trwało blisko 2 tygodnie, poczem nastąpił powrót do szkół wyznaniowych, chociaż niezupełny, bo mimo agitacji 15 dzieci katolickich pozostało w szkole nr 2, zaś kilkanaście dzieci ewangelickich w szkole nr 1. Kierownik P. Lipowczan zanotował w kronice szkolnej: *Powrót do szkoły wyznaniowej należy uważać za cofanie się wstecz, za objaw nienormalny, zły, który przyczyni się jeszcze bardziej do pogłębienia różnic wyznaniowych na terenie naszych gmin i utrudni pracę społeczną i narodową. Należałoby raczej dążyć do zniwelowania tych różnic i pielęgnowania zgodliwego współżycia między obywatelami różnych wyznań.*

O pracy w szkole nr 2 w okresie międzywojennym tak powiedziała jedna z długoletnich nauczycielek: *„Wszystko było u nas postawione na odpowiednim poziomie. Mieliśmy specjalistów, kierownik* (P. Lipowczan, J. P.) *ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski, interesował się wszystkim, wiele czytał, miał bogatą bibliotekę pedagogiczną, kupował wszystkie nowości. Nasi uczniowie pomyślnie zdawali egzaminy do szkół średnich, przedstawienia szkolne wypadały świetnie, wizytacje przeprowadzano ku naszemu zadowoleniu – cieszyliśmy się naszą szkołą, kochaliśmy ją.*

Wapiennik pod Kopieńcem - lata 50. Grafika z książki „Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki”.

ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA UZDROWISKOWEGO „USTROŃ” S.A. W USTRONIU

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, położonych w holu dolnym budynku Sanatorium i Szpitala Uzdrowiskowego „Równica” przy ul. Sanatoryjnej 7 w Ustroniu o powierzchniach kolejno: 31,86 m² oraz 22,49 m².

Przetarg odbędzie się w dniu **03.12.2012 r. o godz. 12:00** w Budynku Zarządu w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej 1, w Sali Konferencyjnej na piętrze I.

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń” S.A. w Ustroniu zastrzega sobie prawo odwołania przetargu, bez podania przyczyn.

Uczestnik przetargu, który wygrał przetarg, jest zobowiązany podpisać umowę najmu w ciągu 7 dni od dnia przetargu.

Wszystkie osoby zainteresowane, celem obejrzenia pomieszczeń przeznaczonych do wynajmu, prosimy o kontakt z Kierownikiem Administracyjno - Gospodarczym SiSU „Równica” – p. Teresą Stokłosa (tel. 33/8565052, 516151519).

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że w dniu 19 listopada 2012 r. na tablicy ogłoszeń zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem a stanowiącymi własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nieposiadających osobowości prawnej.

W dawnym USTRONIU

Na fotografii z lat 40. ubiegłego wieku są Helena Lipowczan (Drózd) i Stefan Dryjak. Zdjęcie udostępniła Krystyna Gołda.

PRZYGARNIJ zwierzaka!

TYGRYSKI

Na nowe domy czeka urocze kocie rodzeństwo, jedna kotka i dwa kocurki.. Kociaki zostały podrzucone do jednego z domów w Ustroniu Zawodziu, skąd zostały zabrane do domu tymczasowego fundacji. Mają około 2,5 miesiąca, zostały odrobaczone, odświerzbione i są zupełnie zdrowe. Kotki są burymi tygryskami. Są czyste, korzystają z kuwety, uwielbiają zabawę oraz jedzenie. Są oswojone z obecnością psów.

Pod opieką fundacji znajduje się obecnie kilkanaście małych i dużych kotów, które czekają na swoich nowych opiekunów. W sprawie adopcji prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 782 71 77 71.

Warunkiem adopcji jest zapewnienię zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl.
Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

O planach Uzdrowiska mówi P. Buszman. Fot. W. Suchta

PRZYCIĄGNĄĆ PACJENTA

22 listopada w Zakładzie Przyrodoleczniczym Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" otwarto Prestige Club Medical & Spa. Prezes PU „Ustroń" Marcin Kołtun witał gości, a wśród nich: członków Rady Nadzorczej, starostę Jerzego Nogowczyka, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczacego Rady Miasta Stanisława malinę, dyrektorów zaprzyjaźnionych sanatoriów.

- Kadra medyczna i fizjoterapeuci Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" niewątpliwie daje gwarancję najwyższej jakości usług, co udowadnia pomagając corocznie kilkudziesięciu tysiącom osób – mówił M. Kołtun. - Jesteśmy przekonani, że nasza oferta zabiegów znajdzie uznanie zarówno wśród osób bardzo aktywnych zawodowo, jak i wśród kuracjuszy oraz gości odwiedzających Ustroń, nasze uzdrowisko, pobliskie sanatoria.

Do zebranych zwrócił się również prof. Paweł Buszman mówiąc m.in.:

- Cieszę się bardzo, że mamy okazję aby podzielić się naszym kolejnym osiągnięciem, kolejnym etapem rozwoju. Chciałbym podkreślić, że do Ustronia przyjeżdża się po zdrowie. Nie po to, by się lansować jak np. w Nałęczowie czy w Karlowych Warach. Chciałbym to hasło wbić w świadomość polskiego obywatela, polskiego pacjenta, ale nie tylko polskiego. To co tworzymy tutaj, to oferta wybiegająca poza usługi płacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia, po to, aby przyciągnąć pacjenta, który zostawi tu troszkę więcej pieniędzy. To, co robimy dla prywatnego pacjenta ma poprawić jakość podstawowej usługi. Usługi medyczne i medycyna wymagają bardzo roztropnego wydawania środków. Rozsądne inwestowanie ukierunkowane na potrzeby pacjenta powoduje, że inwestycje się zwracają i pozwalają na kolejne angażowanie środków. To już drugi etap naszego działania. Pierwszym była poprawa jakości pobytu pacjentów w uzdrowisku. Dokonaliśmy remontu dwóch pięter, robimy dalej remonty, np. w hotelu Wilga. To wszystko, by przyciągnąć pacjentów. Kolejny etap, to remont całego Uzdrowiska, nakłady rzędu kilkudziesięciu milionów złotych zaplanowane na następny rok. Te fundusze są zapewnione, mamy wsparcie architektów, a przy zaangażowaniu miejscowych firm będziemy mogli poprawiać wizerunek nie tylko Uzdrowiska, ale całego Ustronia.

Nowe SPA to kilkanaście gabinetów i proponowanych blisko pięćdziesiąt zabiegów, jak np. (w nawiasach ceny): kąpiel ozonowa – sucha (40 zł), masaż leczniczy całkowity 60 min. (170 zł), masaż relaksujący – Aquamed – wodny na sucho (45 zł), krioterapia miejscowa (20 zł), zabieg ujędrniający – antycellulit – 45 min. (130 zł), gimnastyka indywidualna z pacjentem (150 zł).

Wojsław Suchta

Miejsc w SPA nie zabraknie. Fot. W. Suchta

Aniołki będzie można kupić w Muzeum Ustrońskim. Fot. A. Próchniak

ANIOŁY LUBIĄ SPAĆ

W Ośrodku Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczym w Nierodzimiu od kilku miesięcy królują anioły. Anioły małe i duże, z gliny i z masy solnej, anioły – lalki, anioły – obrazy i anioły – rzeźby. Gdy zapytać Madzi, jak wygląda anioł, którego zrobiła sama, Madzia odpowiada:
- Był pomarańczowy. Miał sukienkę taką z kwiatkami. Zrobiłam te kwiatki na sukienkę, a skrzydła są z listków. Aniołek pójdzie na wystawę dla Maksia, bo Maksio jest Aniołkiem.

Maks Białoń miał zaledwie 28 lat, gdy zmarł niespodziewanie w marcu tego roku. Był jednym z pierwszych wychowanków ośrodka. To właśnie jego pamięci poświęcono wystawę w Muzeum Ustrońskim, którą będzie można zobaczyć już 7 grudnia.
- Wszystkie anioły, które zobaczymy w Muzeum, będzie można kupić, a dochód ze sprzedaży zostanie w całości przeznaczony na nasz Ośrodek – mówi Joanna Zahra-Legierska, która wraz z Moniką Rakowską-Kubik zajmuje się organizacją wystawy. Ceny aniołów nie są jeszcze znane, ale już wiadomo, że będą przystępne tak by każdy z nas mógł anioła zabrać do domu. A aniołów dla chętnych nie powinno zabraknąć. W ich przygotowanie zaangażowały się nie tylko dzieci, które tworzyły je na zajęciach plastycznych, rodzice, którzy wraz z dziećmi pracowali nad nimi w domu, a także pracownicy Ośrodka. Oni również nie zawiedli – każdy z nich przygotował swojego anioła. Jeśli jeszcze nie udało mi się Państwa zachęcić do odwiedzenia Muzeum, to na pewno zrobią to sami artyści, którzy o aniołach mówią tak: - Anioł jak jest, wszyscy się szczęśliwią. Anioł trzyma mnie za rękę i mnie kocha - mówi Michał. - Anioł jest dziewczynką i robi zadania domowe. Anioł Stróż jest. I ma głowę, i twarz jest – tak anioły widzi Jacek. Jola z kolei docenia wychowawców: - Anioł to pani. Jest fajna. Anioł to chłopiec. Dla Tomka „anioł ma włosy. Gra w piłkę. Lubi spać". A dla Dominiki „anioł jest w chmurach. Jest miły. Ma duże serce. I tu patrzy". Przyjdźmy więc popatrzeć i my.

„Aniołkowo" - wystawa przygotowana przez dzieci i pracowników Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu - Muzeum Ustrońskie, rozpoczęcie: 7 grudnia godz. 17.00. Wystawę będzie można oglądać do końca roku. **Aga Próchniak**

MALI POTRAFIĄ

W Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu powstał eksperymentalny projekt „Przedsiębiorczy Dzieciak". Jest realizowany przez uczniów klasy II b i ich rodziców. Przedsięwzięcie ma na celu umożliwienie uczniom zdobywanie wiedzy z zakresu przedsiębiorczości, a co za tym idzie, jak najlepsze dostosowanie się do zmian i realiów dnia dzisiejszego. Autorem strony wizualnej projektu jest pani Dominika Cyba-Matus.

Realizacja projektu rozpoczęła się w październiku 2012 roku, kiedy to zorganizowano profesjonalną sesję zdjęciową. Potem powstał pomysł opracowania i wydrukowania kartek świątecznych przedstawiających wizerunki dzieci łączących się w tradycyjne, świąteczne kształty. Tworząc wizualną całość, nadano pracy wymiar symboliczny. Wzory na kartkach świątecznych pokazują, że wspierając się wzajemnie, można pracować na sukces każdego z osobna. Kolejnym etapem realizacji projektu jest sprzedaż kartek świątecznych przez dzieci i tym samym gromadzenie środków finansowych. Zgromadzony kapitał dzieci zamierzają przeznaczyć na wyjazd o charakterze edukacyjnym.

Projekt „Przedsiębiorczy Dzieciak" wspiera Urząd Miasta Ustroń a patronatem objęli ustrońscy biznesmeni reprezentujący firmy: Eurospar, Storck, Nestle, RM Gastro, Hotel Olympic, Gazela, Delicje, Kosta, Filar Stahl, Przystanek Ustroń. Dzięki wsparciu „tych dużych" ci mali będą mieli szansę na osiągnięcie sukcesu i satysfakcję z wykonanej pracy.

Mamy nadzieję, że za sprawą projektu „Przedsiębiorczy Dzieciak" z przedsiębiorczych dzieciaków wyrosną przedsiębiorczy dorośli, czyli osoby pomysłowe i ciekawe świata, samodzielne i śmiałe, dobrze zorganizowane i wytrwałe oraz umiejące przekonywać innych i współpracować z nimi.

W związku ze zbliżającym się okresem świątecznym zapraszamy do zakupu jedynych w swoim rodzaju kartek. Będą one dostępne na terenie naszego miasta. **Monika Ewa Kosińska**

A. Juśkiewicz oddaje głos S. Szwedowi. Z lewej strony A. Marszałek. Fot. M. Niemiec

BOGDAN, KIEDY PRZEJMIESZ SZPITAL

wóz satelitarny stanie w okolicach szpitala reumatologicznego. Jednak dyrektor nie zgodził się na udostępnienie łączy internetowych, pomógł burmistrz Ustronia.

Przypomnijmy, Zarząd Województwa Śląskiego we wrześniu podjął decyzję o połączeniu ustrońskiego Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. J. Ziętka w Ustroniu z Wojewódzkim Szpitalem Chirurgii Urazowej im. dr. J. Daaba w Piekarach Śląskich. Fuzja ta spowoduje wykreślenie z rejestru szpitala na Zawodziu. Protestują przeciwko temu pracownicy wszystkich szczebli zrzeszeni w związkach i niezrzeszeni oraz pacjenci. Sprzeciw wyrazili radni Ustronia i radni powiatu cieszyńskiego. Wśród oponentów jest wicedyrektor ds. lecznictwa szpitala dr n. med. Danuta Kapołka. Za opowiada się dyrektor dr n. med. Ryszard Wąsik.

Podczas nagrania programu obecni byli: poseł Ruchu Palikota Artur Górczyński, poseł Prawa i Sprawiedliwości Stanisław Szwed, radny sejmiku województwa śląskiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej Andrzej Marszałek, przedstawicielka lekarzy szpitala w Ustroniu dr n. med. Anita Tokarczyk-Knapik, przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Bożena Boberek, przewodnicząca NSZZ Solidarność Jadwiga Waszut, przewodnicząca Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii Janina Zakolska, przedstawiciel załogi niezrzeszonej Jolanta Hazuka oraz przedstawicielka pacjentów. Byli również przedstawiciele władz samorządowych radna powiatowa Anna Suchanek i radna Ustronia Izabela Tatar.

Program zaczął się od krótkiego przedstawienia sprawy, a potem oddano głos redaktor Annie Juśkiewicz, która prowadziła dyskusję w Ustroniu.

- Nikt nie neguje osiągnięć szpitala w Piekarach, ale jest to placówka typowo ortopedyczna, a nasza typowo reumatologiczna. To są szpitale o dwóch różnych profilach – mówiła J. Hazuka.

Mówiono nawet o sprzeczności celów. Kompleksowa reumatologia w Ustroniu sprawia, że pacjentów dla ortopedów jest mniej. A. Juśkiewicz pytała, jak to jest, że z jednej strony na przyjęcie do Ustronia czeka się nawet kilka lat, a z drugiej strony stoją wolne łóżka. Załoga odpowiadała, że jest to kwestia wysokości kontraktu

- Może po połączeniu szpitali będzie lepiej, zwiększy się kontrakt – drążyła reporterka Radia Katowice.

- Tego nie mogą nam zagwarantować ani nasz dyrektor Wąsik, ani dyrektor Koczy z Piekar, bo kontraktami dzieli Narodowy Fundusz Zdrowia – stwierdziła J. Waszut.

Potem dodała, że pracownicy mają podejrzenia, iż pomysłodawcy fuzji chcą manipulować kontraktami, aby ustroński szpital miał ich mniej, jeśli nie połączy się z piekarska urazówką.

- Obawiamy się, że połączenie odbije się na pacjentach reumatologicznych, którzy kojarzą się głównie z osobami starszymi, chorującymi na zwyrodnienie stawów, których może leczyć zarówno reumatolog, jak i ortopeda. Nic bardziej mylnego – tłumaczyła A. Tokarczyk-Knapik. – Pacjent reumatologiczny to niejednokrotnie człowiek młody, przed 20. rokiem życia. To pacjent przewlekle chory na ciężkie choroby zapalne, które nieleczone, niekontrolowane prowadzą do kalectwa, a nam reumatologom nie o to chodzi, żeby w dzisiejszych czasach, kiedy mamy wspaniale rozwinięte możliwości dla naszych pacjentów, doprowadzać do kalectwa, a tym samym przysparzać pracy kolegom ortopedom wymieniającym stawy.

Osoby zgromadzone w Ustroniu bardzo rzeczowo przedstawiały sytuację, mówiąc że plany utworzenia ośrodka ortopedyczno-rehabilitacyjnego zagrażają pacjentom reumatologicznym. Natomiast dyrektor szpitala w Piekarach dr n. med. Bogdan Koczy cały czas powtarzał, że chodzi o zwiększenie kontraktu z NFZ, czego zapewnić nie może, i o tym, że oddziały reumatologiczne nie zostaną zlikwidowane, co nie jest zgodne z wcześniejszymi zapowiedziami oraz że ustroński szpital wymaga remontu i on da na to pieniądze. Zapewniał też załogę, że nie będzie nikogo zwalniał i że wszystkie jego działania mają na celu dobro szpitala w Ustroniu. Mówił nawet nie jako przyszły gospodarz tej placówki, ale jako już obecny szef.

W Ustroniu przedstawiciele pracowników zgodnie powtarzali, że majątek, umiejętności organizacyjne, wykształcenie personelu pozwoli szpitalowi na Zawodziu przeprowadzić wszystkie konieczne remonty, restrukturyzację i zadbać o kontrakty we własnym zakresie. Proszono o to, żeby nie uszczęśliwiać ich na siłę. Dyrektor jednak stwierdził, że część ustroniaków będzie szczęśliwa, gdy marszałek zlikwiduje szpital, bo kiedy przyjeżdża do Ustronia pytają go: „Bogdan, kiedy w końcu przejmiesz ten szpital?”.

Protestujący krytykują również pośpiech w podejmowaniu tak ważnych decyzji i brak jakichkolwiek ekspertyz. Że takowe właśnie powstały, choć decyzję o połączeniu Zarząd podjął we wrześniu, poinformowała Barbara Daniel, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego.

Bardzo ucieszył się z tego radny sejmiku województwa śląskiego Jan Kawulok, wiceprzewodniczący komisji zdrowia i zapytał, czy w takim razie może te ekspertyzy zobaczyć jutro, bo zbiera się komisja. Dyrektor Daniel odpowiedziała, że jutro raczej nie, bo ma komisję budżetową. Dzwoniliśmy do J. Kawuloka po posiedzeniu komisji i radny powiedział, że dokumentów nie otrzymał i jego zdaniem ekspertyza jeszcze nie została wykonana.

Program „Wszystko na temat”, ngrywany na żywo w Ustroniu miał dość spokojny przebieg. Wiele można się było dowiedzieć o całej sprawie, szczególnie od pracowników ustrońskiego szpitala. Wypowiedzi dyrektor Daniel i dyrektora Koczego nagrane w Piekarach przez redaktora Jerzego Zawartkę nie brzmiały obiektywnie.

Nawet jeśli uznać, że intencją pomysłodawców fuzji jest troska o przyszłość Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. J. Ziętka, to przekonują o tym w bardzo nieudolny sposób. Są nieprzygotowani, niewiarygodni, lekceważąco traktują wybitnych lekarzy, oddane pielęgniarki, osiągnięcia naukowe i medyczne. Nie liczą się z emocjami, przywiązaniem do placówki i potrzebą suwerenności. Miała być zwykła formalność, jest rewolucja społeczna.

Monika Niemiec

Roztomili Ludeczkowie!

Podziwejcie sie, dyć już zaś miesiónc sie kónczy. Jutro mómy przeca Jyndrysa łostatnigo listopada, tóż naszymu Jyndryskowi, co pisowoł po naszymu do „Ustrońskij" chciałach pieknie powinszować na to jego miano. Tóż winszujym mu szczynścio, zdrowio i wszyckigo, co najlepsze. Jyndrysa trefi w pióntek, tóż Jyndrysek bydzie mioł trzi dni na łodprawiani miana. Jyny niech se do pozór z tym czynstowaniym, bo Kareł spod Małej Czantoryji, jesi go jeszcze pamiyntocie, to przi całym łodprawianiu aż klepeto złómoł, jak szeł z gospody. Sztwortego listopada było przeca Karła, tóż pozwoł kamratów na miano do gospody, a że sie tam zasiedzieli do wieczora, jak już sie ćma zrobiło. Tóż borok Kareł szeł po ćmoku do chałupy, a że tam latarnie nie świycóm, a łón mioł szwarnie pod myckóm, na czymsikej sie zaszmatłoł i wyrżnół jak dłógi. Borok nie umioł sie pozbiyrać, ale fort jakosi stanół i z potrzaskanym pyszczyskym kwancko sie ku chałupie, choć go klepeto łokropnie bolało. Nale już mioł blisko tóż sie jakosi dokwanckoł. Jego paniczka jak go łuwidziała, tóż rynce złożyła i wrzeszczy: '„Ty milijoński dziadzie, cożeś to narobił! Dyć miano mosz dziepro jutro, łojcowie przidóm po winszu i insi z rodziny, tóż bydziesz pieknie wyglóndoł!"

Na drugi dziyń rano syn musioł zawiyś Karła do dochtora, coby mu to złomane klepeto zrychtowoł i doł do gipsu i coby mu jakom maś na pyszczysko przepisoł. A że była niedziela, tóż trzeja było iś do dochtora prywatnie i za wszycko zapłacić. A potym jak rodzina przisła po winszu, Kareł siedzioł na stołku z nogóm w gipsie i pyszczyskym łoplastrowanym.

Wszycko mi to łopowiedzioł Karłów szwagier, jak żech go spotkała na targu. Przedowoł tam łobili, a jo chciała kapke łobilo dlo kur kupić.

Nó, z Jyndrysym chyba tak źle nie bydzie, łón przeca wysztajgowoł na herszte zbujników tutejszych, tóż ni może se gańby robić. Jo już też doś downo Jyndrysa nie widziała, łostatnio żech go widziała na takim hałdamaszu moij kamratki, ale to było już półdrugo miesiónca tymu. O tym hałdamaszu żech już pisała, tóż nie bydym pisać o tym drugi roz.

Zima sie już z nami prziwitała, ale śniyg wytoł i na razie je pieknie. Ale za tydziyń je już Mikołoja, tóż możne ón przijedzie na biołym kóniu. W grudniu to już mo prawo śniyg padać.

Roz my szli do takigo znómego Jyndrysa na miano, to było tela śniega, że nóm sie bóty do śniega zapodały.

Teraz zaś jakosi dowajóm chłapcóm na miano Mikołoj. Od moij kamratki wnuczek też mo na miano Mikołoj. Jak jo była młodo, to miano to nie było w modzie. Pamiyntóm jak żech była dziywczynciym, to jak my szli do szkoły, stawiali my sie do piekarni i kupowali '„mikołajki"- to były taki żymły, miało to rynce, nogi, głowe. To sie jadło we szkole na podłobiodek, jak była pauza. Wtynczos już mamulka nie dowała żodnego chlebiczka do szkoły. Wieczór chłapcy sie przebiyrali za mikołojów i za diobły, straszyli dziełuchy, kiere na śćmiywku szły skónsi do chałupy. Jak był śniyg, to jeszcze chłapczyska - mikołoje wyzolali dziełuchy w śniegu.

Dziecka sie już ni mogóm doczkać na prezynty, co im Mikołoj mo prziniyś. Nikiere dziecka aji listy do niego pisały. Boroki jyny ci chłapcy, co dostali na miano Mikołoj. Óni na miano prezyntu nie dostanóm. Nó, bo jako, skoro Mikołoj im prezynty przyniesie. Chyba, żeby zrobić dwie paczki jednóm od Mikołoja, a drugóm na miano. Tóż na kóniec chcym powinszować wszyckim dzieckóm szumnych prezyntów na Mikołoja – wszyckigo, coby jyny se łumyśliły. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Marek Bieńczyk - „Nowe kroniki wina"

Felietony i eseje znakomitego pisarza, tłumacza, historyka literatury, laureata nagrody Nike z 2012 roku (za „Książkę twarzy"). Ciekawe, napisane z humorem, dystansem i erudycją, opowieści o produkcji wina i jego najlepszych, najdroższych rocznikach, o tradycji i celebracji picia wina czy o „winnych" motywach w literaturze i kinie.

Janusz Weiss – „Pierwszy ogród"

Wspomnienia znanego dziennikarza i kabareciarza z lat dzieciństwa spędzonego w powojennej Warszawie. Dom na rogu ulicy Koszykowej i Alei Niepodległości oraz przylegający do niego ogród to miejsce, skąd autor wyruszył w podróż swojego życia.

POZIOMO: 1) gleby rzeczne, **4)** w świecy, **6)** student dawniej, **8)** marna kołdra, **9)** TRS Siła, **10)** sąsiad Pawlaka, **11)** plucha, **12)** zabytkowa wioska na Podhalu, **13)** szaleje na morzu, **14)** wieś przy „zakopiance", **15)** niemiecki premier, **16)** obok kary, **17)** piłkarz serbski – grał w Legii, **18)** imię włoskiej piosenkarki Zadory, **19)** Rzym dla Włochów, **20)** oczy dziewczyny (gwarowo).

PIONOWO: 1) przyrząd z okularem, **2)** „produkuje" książki, **3)** skarb z morza, **4)** książeczka z pieśniami kościelnymi, **5)** lico, **6)** statek na wiatr, **7)** parę rzędów kolumn, **11)** rybka akwariowa, **13)** zieją ogniem, **14)** udaje statek.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 7 grudnia.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

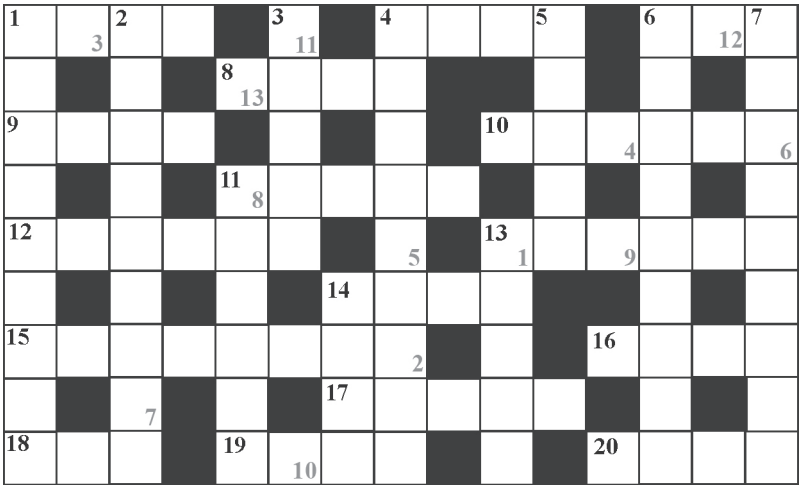

Rozwiązanie krzyżówki z nr 46

DNI KLEMENSOWE

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje **Patryk Korszun** z Ustronia, ul. 3 Maja 16/3. Zapraszamy do redakcji.

Ł. Łukasik przyjechał do Ustronia z żoną i synem. Fot. M. Niemiec

PIERWSZY BYŁ ZENIT

15 listopada w Izbie Historyczno-Przyrodniczej Nadleśnictwa Ustroń odbyło się spotkanie z Łukaszem Łukasikiem. Zorganizował je Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu i głównie jego członkowie podziwiali przyrodę na niezwykłych fotografiach zaproszonego gościa. Jak zawsze podkreślano, że na spotkania ekologów może przyjść każdy, a są one niebywale ciekawe. Po zakończeniu tego ostatniego czułam się jak po powrocie z wakacji. Tak się napatrzyłam na rozlewiska Biebrzy o świcie i o zachodzie słońca, zimą, wiosną, latem i jesienią, i na całe jej dobrodziejstwo fauny i flory, że starczyło za prawdziwą podróż.

Łukasza Łukasika przedstawiono jako prezesa Zarządu Głównego Związku Polskich Fotografów Przyrody, ale on sprostował, że z powodu braku czasu nie piastuje już tej funkcji. Zebrani dowiedzieli się, że wiele czasu wymaga także robienie zdjęć, zdjęć nie byle jakich, zdjęć, które ukazują najskrytsze sekrety z życia zwierząt. Godziny, dni i miesiące spędzone bez rodziny w lasach, na bagnach, w sprytnych czatowniach zaowocowały pokaźnym zbiorem fotografii. Ciężki to kawałek chleba, ponieważ czasem noc spędzoną w lichym namiocie na bagnach albo dzień na prowizorycznej półce na drzewie trzeba było uznać za zmarnowane, bo obiekt się nie pojawił lub zepsuła się pogoda. Łukasz Łukasik mówił, że jest trochę zmęczony ciągłą rozłąką z rodziną. Pewnie dlatego do Ustronia przyjechał z żoną i synem.

Przyroda fascynowała gościa od najmłodszych lat i w tym kierunku się kształcił, zostając leśnikiem i technologiem ochrony środowiska. Przygoda z fotografią przyrodniczą rozpoczęła się, kiedy przypadkowo w „Łowcu Polskim" (nr 1-5/91) natrafił na cykl artykułów autorstwa wybitnego fotografa przyrody Leszka Krzysztofa Sawickiego, późniejszego założyciela Związku Polskich Fotografów Przyrody.

Pierwszym jego aparatem był popularny w tamtym czasie Zenit z obiektywem 200 mm z konwerterem. Nie od razu Kraków zbudowano i pierwsze próby fotograf uznaje za mało udane. Używając terminologii militarnej, można powiedzieć, że jest uzbrojony w coraz lepszy sprzęt, nabył doświadczenia i ciągle walczy o jak najlepsze ujęcie. Obecnie fotografuje systemem Canona – lustrzankami cyfrowymi i analogowymi. Wraz z pasją fotograficzną pojawiło się zainteresowanie dziennikarstwem. Łukasz Łukasik współpracował z magazynami: „Łowiec Polski", „Przyroda Polska", „Poznajmy Las", „Brać Łowiecka", „Echa Leśne", jest stałym korespondentem terenowym dwutygodnika „Las Polski". Tyle zajęć wynika z pasji, ale też z konieczności, gdyż trudno jest żyć z robienia zdjęć przyrody. Parki narodowe w wielu przypadkach przekształciły się w prywatne spółki i żądają dużych kwot od profesjonalistów za pozwolenie na zdjęcia. Amatorzy robią je za darmo, choć sprzedają tak jak zawodowcy. W ciekawym miejscu pojawia się czasem tylu fotografów, że jadąc samochodem, trzeba uważać, żeby nie przejechać jakiegoś przyczajonego bezkrwawego łowcę.

Łukasz Łukasik od 1995 r. należy do Związku Polskich Fotografów Przyrody. Przez ostatnie kilka lat pełnił funkcję wiceprezesa Okręgu Śląskiego ZPFP, obecnie jest sekretarzem Zarządu Głównego ZPFP. Zdjęcia znakomitego fotografika przyrody można oglądać na jego stronie: www.lukaszlukasik.pl **Monika Niemiec**

KUPA PSÓW ŁAMIE PRAWO

Nie sprzątasz po swoim psie, bo prawie nikt tego nie robi? Pora to zmienić!

Niesprzątanie psich odchodów wpływa w sposób bardzo odczuwalny na komfort życia w naszym mieście. Poza względami czysto estetycznymi i higienicznymi, a także kosztami związanymi z usuwaniem tych nieczystości, pamiętać również należy o zagrożeniu epidemiologicznym dotykającym zarówno ludzi, jak i naszych pupili. W psich odchodach mogą występować różnego rodzaju szkodliwe dla ludzi i zwierząt drobnoustroje wywołujące choroby zakaźne i pasożytnicze. Na choroby te najczęściej narażone są dzieci bawiące się na trawnikach i w piaskownicach. Zagrożeni są też nasi czworonożni przyjaciele zapadający na różne dolegliwości na skutek kontaktu z odchodami, w których występują czynniki chorobotwórcze.

Każdy właściciel jest odpowiedzialny za swojego pupila. Sprzątanie po zwierzęciu to oznaka kultury. Nie wstydź się i daj przykład innym! Kosze na psie odchody wraz z dystrybutorami worków zostały ustawione na terenach miejskich. W 2013 r. planowany jest zakup kolejnych.

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustroń przypomina, że zgodnie z obowiązującym „Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Ustroń" właściciele zwierząt domowych są zobowiązani do usuwania z miejsc przeznaczonych do użytku publicznego zanieczyszczeń i odchodów swoich zwierząt, w tym psów.

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustroń

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
T U W
NAJKORZYSTNIEJSZE OFERTY UBEZPIECZEŃ:
- OBOWIĄZKOWYCH ROLNYCH
- BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
- KOMUNIKACYJNYCH
agent ubezpieczeniowy:
ELŻBIETA PRUSZKOWSKA
Tel: 603810803

NA WYSOKIM POZIOMIE

- Zrobiliśmy wyjątek i przyjechaliśmy zagrać do Ustronia. My z Bielska chcemy pokazać, że jesteśmy otwarci na inne kultury – usłyszał prezes TRS Siła Andrzej Georg od jednego z koszykarzy uczestniczących w turnieju Bielskiej Ligi Koszykówki w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w sobotę 24 listopada. BLK to I, II, i III liga, a w Ustroniu grali pierwszoligowcy. Rozegrano cztery mecze: ZSME Żywiec przegrał z Ułaaa 63:91, Angry Sheeps przegrali z Optykiem Ewą Jasiczek 59:110, a Wseh przegrał z Elo Czikas 37:84. Dla ustroniaków najważniejszym był pojedynek TRS Siły z dziesięciokrotnymi tryumfatorami BLK drużyną Shakers.

Mecz rozpoczął się wysokim prowadzeniem Shakersów. Po pierwszej kwarcie wygrywali 13:26. W początku drugiej kwarty obie drużyny przez kilka minut nie zdobywają punktów

- W drugiej kwarcie jeszcze nikt nie zdobył kosza, wiec w tej kwarcie jest zero do zera, a z tego można wnioskować, że w tej kwarcie mamy remis – miażdżył publikę żelazną logiką komentujący mecze Mateusz Werpachowski. A gdy Siła zdobywa kosza komentator entuzjazmuje się: - Mamy ich!!! - wołał z zapałem. I faktycznie drugą kwartę Siła wygrywa 20:17. Niestety było to wszystko, na co naszych koszykarzy było stać tego dnia i przegrywają kolejne dwie kwarty – trzecią 9:19, czwartą 9:21, a całe spotkanie 51:83. Najwięcej punktów dla Shakersów - 24, zdobył Grzegorz Szybowicz, który o meczu powiedział:

- Macie potencjał, drużyna jest bardzo dobra i jesteśmy zaskoczeni ich poziomem gry. Spodziewaliśmy się łatwego meczu, a było ciężko. Wygraliśmy, ale tu wychodzi różnica, bo my graliśmy w lidze, mamy wysokich zawodników, ale jeżeli chodzi o obwód, drużyna z Ustronia była bardzo mocna. Mecz dobry, na początku zdobyliśmy prowadzenie, potem dużo piłek straciliśmy pod deskami, dużo też głupich strat i Ustroń nas doszedł. Mogło być ciekawie, ale udało się nam odskoczyć w trzeciej kwarcie.

Najwięcej punktów dla Siły – 18, zdobył Dawid Czarniak

Kamil Brzozowski z Siły zdobył 12 punktów a o meczu powiedział:

- Podeszliśmy z ogromnym respektem do przeciwnika, bo to dziesięciokrotny mistrz tej ligi. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko i chyba trochę się przestraszyliśmy. W drugiej kwarcie było zdecydowanie lepiej, nawiązaliśmy walkę i zagraliśmy na miarę swoich możliwości. Natomiast w trzeciej i czwartej kwarcie dał o sobie znać brak kondycji. Całkowicie się wypaliliśmy. Po prostu zabrakło siły i doświadczenia. Treningi, treningi i jeszcze raz treningi, a może będzie lepiej. Póki co musimy dużo pracować.

Siła wystąpiła w składzie: Kamil Brzozowski, Jakub Cieślar, Dawid Czarniak, Piotr Czempiel, Michał Gancarz, Przemysław Madzia, Mateusz Pawlak, Rafał Rogacz, Arkadiusz Siedlaczek, Michał Siewior, Wojciech Urbańczyk, Marcin Zientek.

- Nie spodziewałem się wiele więcej, grając z takim przeciwnikiem – stwierdził po meczu trener Siły Adam Deda. - Chłopcy zagrali na swoim poziomie, choć mogło wpaść parę punktów więcej. Mecz powinien być szybszy, ale w końcówkach kwart brakowało nam siły. Bardzo dobrze zagraliśmy tylko drugą kwartę. Zobaczymy co dalej, bo zostały jeszcze trzy mecze. Jeden musimy wygrać i mam nadzieję, że tak się stanie. Dziś najbardziej zawiodła skuteczność i kondycja. W pierwszej lidze gra się twardą, silną koszykówkę. My w obronie tracimy zbyt dużo sił.

Mecze miały swoja oprawę. O komentatorze już wspomniałem. W przerwach popisywali się tancerze break dance, układy choreograficzne prezentowały dziewczyny. Mecze sędziował m.in. Jakub Kubaszczyk i było to jego pierwsze spotkanie z BLK w tym sezonie. O sędziowaniu amatorskiej koszykówki mówi:

- Wszystko zależy od meczu i zawodników. Na pewno prowadzenie meczu amatorskiej koszykówki nie jest proste, ponieważ zawodnicy lubią sami sędziować, coś podpowiadać, komentować, krytykować. Często są bardzo nerwowi i to nam nie pomaga. Dziś było w porządku, zawodnicy przyjmowali nasze decyzje. Mecz Siły z Shakersami na początku dość wyrównany, potem, mówiąc językiem koszykarskim, trochę się rozjechał, tzn. Shakersi odjechali. Mieli ładne, efektowne akcje, a Siła nie mogła sobie z nimi poradzić w obronie. Jestem pierwszy raz w tej hali i bardzo mi się podoba, nie mam zastrzeżeń. Jedno uchybienie to czarne linie zamiast białych. Ale też można się przyzwyczaić.

BLK to czyste amatorstwo. Gra się dla zdrowia i rywalizacji. Przypomnijmy, że w marcu po raz pierwszy w Ustroniu rozegrano mecze BLK, wówczas II ligi. Dobrze byłoby, gdyby koszykówka co jakiś czas była obecna w hali SP-1.

- Ustroń znam także z innych turniejów znakomicie organizowanych – mówi G. Szybowicz. - Co roku jestem w Ustroniu na turnieju koszykówki na asfalcie Beton. Jeżeli będzie się coś innego działo, to z chęcią przyjadę. Tu też oprawa całkiem fajna. W takim miejscu jak Ustroń koszykówka powinna być częściej obecna. Macie wszystko na wysokim poziomie.

Organizację turnieju wzięli na swe barki członkowie sekcji koszykówki TRS Siła.

- Podjęliśmy się zorganizowania tego turnieju – mówi A. Deda. - Nie mamy zbyt wielu środków, by było to okazałe show, ale takie, na jakie nas stać. Chciałbym podziękować dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 za udostępnienie i przygotowanie hali sportowej, właścicielowi Zakładu Poligrafii Reklamowej Piotrowi Zwiasowi za wynajęcie aparatury nagłaśniającej, upominki otrzymaliśmy od Kolei Linowej „Czantoria" i od Parku Liniowego na Równicy. Część artystyczną zapewniły grupy taneczne: eMDeKa KRU, ABSURD, IMPULS. Publiczności dziękuję za wspaniały doping.

Tekst i zdjęcia: **Wojsław Suchta**

A mówili, że już nie będą, w ramach polityki miłości, moherowych beretów ... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Tłumaczenia pisemne, ustne, dokumentów samochodowych. www.nexus-translations.pl, Cieszyn, Bobrecka 27, tel. 33/444 63 21.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, muł, flot, węgiel groszek. TRANSPORT, RATY. 33/852 32 12, 518 201 189.

Mieszkanie do wynajęcia. Dwa pokoje, 47m2 w Ustroniu, 514 640 304.

Gęsi, kaczki, króliki, kurczaki i kury rosołowe. Wszystko z domowego chowu. Polecam. 510-334-100.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-26-67, 603-468-651.

Tanio sprzedam maszynę dziewiarską dwupłytową - metalowa "Dopleta" - nowa. 606-306-827.

Sprzedam ławę kuchenną ze stołem i szafę 2-drzwiową. 609-147-364.

Zgubiłam legitymację studencką. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Justyna Śliwka.

Sprzedam gitarę, łyżwy dziecięce. 609-533-511.

Wynajmę mieszkanie (około 35m2) pokój z kominkiem, łazienka, kuchnia na parterze. Do dyspozycji parking, blisko centrum Ustronia. 602-765-074.

Wynajmę lokal użytkowy około 35 m2 (handlowy, usługowy lub biurowy) na parterze, blisko centrum Ustronia, do dyspozycji parking lub 2 lokale (około 35m2 każdy). 604-644-253.

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

... wsadzać do pudła. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

30.11 godz. 12.00 Uroczystość patriotyczna - rocznica śmierci 6 partyzantów Oddziału AK „Czantoria". *Dolna stacja KL „Czantoria".*

3.12 godz. 12.45 Filharmonia Śląska – audycja muzyczna dla uczniów drugich klas ustrońskich gimnazjów, pt.: „Wesele Figara – opera w przekroju", *MDK „Prażakówka".*

4.12 godz. 9.15; 10.30 Spektakl dla wychowanków ustrońskich przedszkoli, pt.: „Bambulkowe marzenie" z okazji dnia św. Mikołaja, *MDK „Prażakówka"*

5.12 godz. 17.00 225 lat Ustrońskiej „Dwójki", *MDK „Prażakówka".*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Widoczna jest z Ustronia. Wystaje ponad drzewami na szczycie Czantorii. Nic dziwnego, gdyż wieża widokowa ma 28,5 m wysokości. Zbudowana przez inwestorów z Czech będzie niewątpliwie dodatkową atrakcją Ustronia. Oczywiście, jeżeli uda się przy niej otworzyć turystyczne przejście graniczne, tak by nasi goście mogli ją zaliczyć. Gorzej, gdy ktoś zapomni lub nie będzie miał paszportu. Uroczyście wieżę otwierano 23 listopada. Nieoficjalnie mówi się, że została zbudowana ze stalowych elementów z Huty Katowice. Waży 34 tony. Obok wieży stoi regionalna chata, w której zapewne serwowane będą posiłki i oczywiście najpopularniejsze czeskie napoje.

* * *

Jubileusz 80. rocznicy urodzin obchodził ks. kanonik Leopold Zielasko, który w latach 1962-1995 pełnił posługę kapłańską w parafii św. Klemensa w Ustroniu. Od roku 1969 był proboszczem tej parafii. Znany jest wszystkim. To podczas jego proboszczowania powstawały nowe kościoły i parafie, dorastali jego wychowankowie, z czasem tym, których chrzcił, udzielał sakramentów małżeńskich. Był obecny podczas przełomowych zmian w 1989 r. Ks. Zielasko, choć mieszka w Wapienicy, nadal związany jest z Ustroniem, a to poprzez działalność i opiekę duszpasterską nad Fundacją św. Antoniego.

* * *

Ośrodek Szkoleniowo-Rehabilitacyjny w Ustroniu Nierodzimiu jest placówką Caritas Archidiecezji Katowickiej działającą od września 1991 r. W ośrodku realizowany jest program opiekuńczo-wychowawczy dla dziewcząt z rodzin dysfunkcyjnych z terenu województwa śląskiego. W tym roku szkolnym przebywają tam 23 wychowanki. Praca wychowawcza skoncentrowana jest na pomocy w uzupełnianiu zaległości szkolnych, nauce prowadzenia gospodarstwa domowego, integrowaniu dziewcząt z grupami przyjeżdżającymi do ośrodka – głównie z osobami starszymi i niepełnosprawnymi.

Wybrała: ***(ksz)***

USŁUGI TRANSPORTOWE WYWROTKĄ,
PRZEPROWADZKI,
PRZEWÓZ MEBLI, ITP.
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE:
PIWNIC,GARAŻY,
STRYCHÓW, BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH.
WYWÓZ ZBĘDNYCH RZECZY
tel. 509 377 370, 514 809 114

DYŻURY APTEK

22-25.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
26-27.11	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
28-29.11	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel.854-21-02

FELIETON

Tak sobie myślę

Jubileusze

Obchodzenie jubileuszy, a więc ważnych okrągłych rocznic w życiu danej społeczności czy poszczególnych osób ma długą historię. Chciałoby się wręcz powiedzieć, że jest tak stare jak ludzkość. Miewa też swoje uzasadnienie religijne. W Starym Testamencie znajdujemy zapisy, że co pięćdziesiąt lat ogłaszano uroczyście rok jubileuszowy, zwany też rokiem łaski. W roku jubileuszowym darowano długi, uwalniano z niewoli tych, którzy stali się niewolnikami z powodu długów, umożliwiano powrót wydziedziczonych Izraelitów do dawnej własności rodowej, zaprzestawano na rok uprawy roli. Miało to służyć odnowieniu i umocnieniu przymierza ludu z Bogiem i przypomnieniu, że Bóg jest Panem ludzi i czasu…

Do obyczaju obchodzenia roku jubileuszowego nawiązał papież Bonifacy VIII, który ogłosił rok 1300 rokiem jubileuszowym, mającym przypomnieć i uczcić rocznicę narodzin Chrystusa Pana. Rocznicę jubileuszową miano obchodzić co 100 lat. Później wprowadzono obyczaj obchodzenia roku jubileuszowego co 50, a nawet co 25 lat. Szczególnie obchodzono ten jubileusz w roku tysięcznym i dwutysięcznym.

Obyczaj przypominania i obchodzenia jubileuszy, okrągłych rocznic jest właściwie powszechny. Czasem jest to tylko przypomnienie dawno minionych, ale ważnych wydarzeń. Sam to czyniłem przez wiele lat, od roku 1974 do 2011, zamieszczając na łamach Kalendarza Ewangelickiego, artykuły z cyklu „W biegu stuleci", z opisem wydarzeń sprzed wieków… Innym razem są to uroczyste obchody jubileuszowe; czasem trwające dzień, a bywa też, że dany jubileusz przypominany jest na różne sposoby przez dłuższy czas.

Takie jubileusze obchodzimy też w naszym mieście. Mamy osoby, które co roku robią zestawienie ważnych, okrągłych rocznic wydarzeń z naszej przeszłości. Niektóre z nich są też na różne sposoby przypominane i obchodzone. Inna rzecz, że są też wydarzenia, które pomija się milczeniem. Wśród nich są też takie, które przed laty były co roku uroczyście obchodzone…

Pozostaje bowiem sprawą subiektywnego wyboru tego, które wydarzenia uważamy za ważne i godne przypomnienia, a o których wolimy zapomnieć. Zmieniająca się polityka przynosi ze sobą zmiany w ocenie przeszłości, a co za tym idzie też inną ocenę poszczególnych wydarzeń historycznych. Wystarczy przypomnieć, że przez lata nie obchodziliśmy święta odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada, a obchodziliśmy podobne święto 22 lipca. Zmienia się też nieraz ocena poszczególnych osób, ich życia, działalności i zasług. Jednych spycha się w mroki niepamięci. Przypomina się zaś innych, o których przez lata całe starano się zapomnieć. Było to szczególnie wyraźne po roku 1989 r. , choćby przy licznych zmianach nazw ulic…

Przy tym oprócz tych wspólnych jubileuszy mamy też swoje własne prywatne okrągłe, jubileuszowe rocznice. Jednym razem radosne, innym razem smutne. Co roku, zwykle radośnie, obchodzimy rocznicę urodzin swoich bliskich i naszą własną. Tak się składa, że 18 listopada przypada 70. rocznica urodzin mojej Ukochanej Żony. Tym razem jest to dla mnie smutna i bolesna rocznica, bo połączona z pierwszą rocznicą Jej śmierci… Tak to jednak w życiu bywa, że i w przeszłości i w teraźniejszości, mieszają się wydarzenia radosne i smutne. Uświadomiłem sobie, że minęło czterdzieści dziewięć lat od mojej ordynacji i rozpoczął się jubileuszowy, pięćdziesiąty rok mojej służby w Kościele. I na ten czas wydałem już książkę; zbiór kazań i modlitw na wszystkie niedziele i święta roku kościelnego. Tak na wszelki wypadek, bo przecież nie wiem czy dożyję jubileuszowej daty, a chciałbym, żeby coś z tego jubileuszu zostało… A listopad jest smutnym miesiącem i zmusza do myślenia o przemijaniu czasu, przemijaniu życia… **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (135)

1. W felietonie zwrócę uwagę na znaczenie wychowania intelektualnego, które powinno być jednym z głównych obszarów aktywności edukacyjnej.

2. W obecnym dyskursie pedagogicznym zagadnienie wychowania i samowychowania intelektualnego oraz powinności i metod kształtowania sprawności intelektualnych w procesie wychowania jakby przegrywa z innymi dziedzinami działań pedagogicznych. Bezrefleksyjnie podążając za mentalnością technokratyczną głosi się nawet, że w formowaniu intelektu wystarczą techniki ekonomicznej i efektywnej pracy umysłowej, a traci się z pola widzenia aspekt wychowawczy i etyczny kształcenia sprawności intelektualnych. Warto mieć więc na uwadze związki, które podkreśla Tadeusz Kotarbiński: „Kwestie dydaktyczne łączą się nader ściśle z kwestiami wychowawczymi, te zaś z kwestiami etycznymi".

3. Problem wychowania intelektualnego, jako istotna kwestia edukacji, występuje wyraźnie, jeśli rozpatrując zasady kształtowania sprawności umysłowej pamięta się – o czym przypomina Jarosław Rudniański w książce *Sprawność umysłowa* (Warszawa 1984) – iż „wyrażenie «kogoś czegoś nauczyć» stanowi przenośnię. Człowiek uczy się zawsze sam, zwierzę również, można mu tylko w tym pomóc, można go zachęcić lub postawić w sytuacji, która go do nauki zmusza". Uznając fakt, że „człowiek uczy się zawsze sam", eksponuje się zarazem rolę wychowania i samowychowania intelektualnego, które kształtują umiejętność samodzielnego uczenia się.

3.1. Właściwy przebieg wychowania intelektualnego okazuje się sprawą wagi zasadniczej, aby człowiek odpowiednio ukształtowany intelektualnie mógł uczyć się, czyli uczyć się samemu, a nie tylko brać udział w pozorowanych działaniach, w których ktoś udaje, iż kogoś czegoś może nauczyć i niby naucza. Leon Koj dzieli się spostrzeżeniem o marnowaniu czasu w szkole: „ze studentami pedagogiki na podstawie ich doświadczeń ze szkoły średniej ustaliliśmy, ile marnuje się czasu przeznaczonego na nauczanie w 12 latach szkoły podstawowej i średniej". Wyniki i wnioski z obliczeń były następujące: „minimum 2 pełne lata z 12 lat nauki zostało całkowicie nie wykorzystanych pozytywnie. Zostały one jednak wykorzystane negatywnie, demoralizując dzieci i młodzież. Wyniki tych podliczeń mnie poraziły".

3.2. Za trafne rozumienie wychowania intelektualnego można przyjąć takie jego ujęcie, w którym – jak podkreśla Marta Myszkowska-Litwa, autorka monografii *Wychowanie intelektualne w teorii dydaktycznej i praktyce edukacyjnej* (Kraków 2007) – idzie o „działania służące kształtowaniu w wychowanku systemu wartości poznawczych, rozwijaniu zdolności i zainteresowań poznawczych oraz aktywności intelektualnej. W wychowaniu intelektualnym uwaga jest zwracana na wzbudzanie dociekliwości poznawczej (poszukiwanie prawdy) połączonej z krytycyzmem wobec wiedzy i zjawisk, na przygotowanie do systematycznych i dłuższych wysiłków intelektualnych". Akcentuje się rolę aktywności poznawczej człowieka i doniosłość wartości poznawczych.

4. W wychowaniu intelektualnym uwydatniona zostaje wartość prawdy. Koncepcję związku prawdy z wychowaniem przedstawia Kazimierz Denek: „U podłoża wartości poznawczych znajduje się prawda. Stąd klasyczna pedagogika przyznawała jej prymat w strukturze wartości. Świadomość prawdy implikuje aktywność ucznia skierowaną na jej poszukiwanie. Wychowanie do prawdy, i w niej, stanowi jedno z podstawowych zadań edukacji i nauk o niej". Działalność pedagogiczna powinna być „prawdolubna", zorientowana na poznawanie prawd, powinna respektować intelektualne i moralne wymagania prawdy.

5. W wychowaniu intelektualnym należy przestrzegać zasady równości w niewiedzy, gdyż „w naszej bezgranicznej niewiedzy wszyscy jesteśmy sobie równi" (Karl R. Popper). Nasza wiedza może być tylko ograniczona, a nasza niewiedza jest zawsze bezgraniczna.

6. Przed pośpiesznym utożsamieniem zasobów wiedzy naukowej i jej przyswojenia z mądrością przestrzegał Jan Szczepański: „Wiek oświecenia uważał, że mądrością jest wiedza, że upowszechnienie wiedzy naukowej przyczyni się do zmniejszenia ciemnoty, zabobonu, głupoty, a więc zła. Widzimy teraz w dobie rozwoju nauki i techniki, że głupota może doskonale iść w parze z wielką wiedzą, wielu dyplomami i wielkimi osiągnięciami techniki". Niezbędne jest wychowanie intelektualne i wykształcenie kultury intelektualnej, aby uchronić się przed bałwochwalczym kultem wiedzy naukowej i nauczania o niej, który potęguje ludzką głupotę i jej negatywne skutki. **Marek Rembierz**

Udana interwencja bramkarza K. Kopieczka. Fot. W. Suchta

MIMO KONTUZJI

MKS Ustroń - MOSiR Mysłowice 35:31 (18-13)

W poniedziałek 26 listopada w hali Szkoły Podstawowej nr 1 rozegrano kolejny mecz śląskiej ligi piłki ręcznej młodzików. MKS Ustroń podejmował MOSiR Mysłowice. Początek spotkania remisowy. Po pięciu minutach nasza drużyna zaczyna przeważać i w 15 min. już prowadzi 12:8. Taka przewaga utrzymuje się do końca pierwszej polowy. Druga część meczu to dalsze prowadzenie MKS. Wszystko zaczyna się zmieniać w końcówce. Nasza drużyna seriami marnuje piłki, strzela niecelnie, przez pięć minut nie zdobywa bramki i Mysłowice doprowadzają do remisu 28:28. Tu następuje przełomowy moment spotkania, gdy to po kolejnej stracie piłki przez MKS zawodnik Mysłowic wychodzi na pozycje sam na sam z bramkarzem i szczęśliwie dla nas strzela w słupek. To jakby dodało sil naszej drużynie, a nieco podłamało przeciwników. Po trzech minutach ponownie prowadzi MKS czterema bramkami 32:28, by ostatecznie wygrać 35:31.

MKS wystąpił w składzie (w nawiasach zdobyte bramki): Kamil Kopieczek, Damian Kurowski – Michał Jopek (8), Marek Cholewa (11), Krzysztof Bielesz (5), Damian Bujok (5), Dawid Jenkner (3), Wojciech Gogółka , Szymon Gogółka, Kacper Matlak, Krzysztof Kotela (1), Arkadiusz Czapek, Marcin Oświecimski (2).

Po meczu poqwiedzieli:

Trenerka MOSiR Mysłowice **Anna Włosińska**: - Nie był to taki mecz jakiego bym sobie życzyła. Już doszliśmy do remisu, można było spokojniej zagrać, ale górę wzięły emocje. Czasem chłopcy maja za dużo chęci, za dużo chcą zrobić, za gorące głowy i nie słuchają, co się im mówi. Mogło być zdecydowanie lepiej. Potem nerwowa końcówka i mogło być inaczej. Ustroń to jednak drużyna na pierwszym miejscu w tabeli, a my się pniemy w górę, bo zawaliliśmy parę meczów do wygrania. W poprzedniej rundzie awansowaliśmy na piąte miejsce, a dziś wystarczyłby remis, by się znowu trochę wspiąć. A tak trzeba przez całą rundę rewanżową gonić innych. Około piątej minuty trochę moi chłopcy odpuścili, a potem trudno było nadrobić różnicę kilku bramek, jeden na drugiego patrzy, nie słuchają, co się do nich mówi. A tu praktycznie cała prawa strona była wolna, można było wjechać, to były wrota. A tu niedokładne podania, nie rzucone karne, słupek. Choć dziś i tak tych słupków i poprzeczek było stosunkowo mało. Paweł Andrzejczak, naprawdę dobry, tylko celuje w słupki i poprzeczki. Najbardziej myślący Kuba Kopeć też się nie ustrzegł błędów. Tu jest trochę mniejsza hala, więc nauczeni na normalnym wymiarze, gdy brakuje metra, gubią się. Dla laika wydaje się niedużo, ale to cos jednak jest. Teraz zamiast spokojnie jechać z chłopcami do Mc Donalda, nie powinno być premii. Jednak są prosto ze szkoły i muszę ich gdzieś zabrać, by nie mówili, że się uwzięłam po przegranym meczu. Teraz jeszcze dwa mecze, potem runda rewanżowa i czekamy, by odprawić u nas Ustroń z kwitkiem, pokazać na co nas stać.

Trener MKS **Piotr Bejnar**: - Jeden ze słabszych meczów w tym sezonie. Nie możemy się pozbierać po kontuzjach zawodników. Nasza gra nie wygląda tak jak na początku sezonu, a mamy mało czasu na wymyślenie wariantów zastępczych. Dzisiaj popełniliśmy bardzo dużo błędów w pierwszej i drugiej połowie w ataku, obronie, rzutach. Było tego bardzo dużo. Mimo to mieliśmy cały mecz przewagę, prowadziliśmy pięcioma bramkami i mamy sytuację do powiększenia wyniku. Nie robimy tego, przewaga zostaje roztrwoniona. W końcówce rywal nas doszedł i wydawało się, że będzie bardzo ciężko wygrać. Nerwowa gra, jednak chłopcy się zebrali i końcówkę zagrali tak, jak powinni grać cały mecz. Za walkę w końcówce należą się im gratulacje, za wyszarpanie zwycięstwa. Mecz słaby, ale cieszymy się z wygranej. **Wojsław Suchta**

1	**MKS Ustroń**	7	13
2	UKS MOSM Bytom	7	12
3	MKS Zryw Chorzów	7	11
4	KS Viret CMC Zawiercie	7	10
5	UKS Rokitnica Zabrze	7	6
6	SPR Pogoń 1945 Zabrze	7	6
7	MOSiR Mysłowice	7	5
8	GKS Olimpia Piekary Śl.	7	5
9	SPR Zagłębie Sosnowiec	7	2
10	SL Salos Świętochłowice	7	0

Kolejną bramkę zdobywa D. Bujok. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Olga Kisiała, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.11.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.12.2012 r.